Kategoria: Wywiady
Opublikowano: sobota, 03, październik 2020 19:49
Odsłony: 990

30 lat polskiej samorządności, a także niedawne Zgromadzenie Ogólne Związku Powiatów Polskich to dobry moment na wspomnienia i podsumowania. Jak na przestrzeni lat zmieniła się Polska samorządowa? „Samorząd terytorialny to najlepsze, co wydarzyło się w Polsce po II Wojnie Światowej" – przyznaje były prezes Zarządu Związku Powiatów Polskich Ludwik Węgrzyn. A co dziś trapi powiaty najbardziej?

Za nami Zgromadzenie Ogólne Związku Powiatów Polskich. Podczas obrad niejednokrotnie padały słowa uznania pod adresem samorządów. Niedawno świętowaliśmy też 30-lecie polskiej samorządności. W jaki sposób zmieniła się ona na przestrzeni lat?

Ludwik Węgrzyn: Samorząd terytorialny to najlepsze, co wydarzyło się w Polsce po II Wojnie Światowej. Gdy w 1989 roku reaktywowano samorząd gminny, a po dziesięciu latach samorząd powiatowy, to wszystkie zadania, z którymi państwo nie mogło sobie poradzić zostały przekazane w gestie samorządu terytorialnego. Należy wyraźnie zaznaczyć, że samorządność w aktualnym wymiarze nie istniałaby gdyby nie wielka solidarność 1989 roku. To wtedy podjęto te decyzje, które weszły w życie i one miały dotyczyć i dotyczyły zadań, które są najbliższe mieszkańcom i realizowane w oparciu o współdziałanie z samorządem. A samorząd to wspólnota, która miała o tych zadaniach decydować i która miała je realizować wspólnie z wybranymi przez siebie organami władzy i administracji. Nie wszystko jednak się udało. Samorząd miał koncentrować w sobie trzy „s" – samodzielność, samorządność i samofinansowanie się. Na dzień dzisiejszy, po trzydziestu latach z tych trzech założeń zostało dużo smutku. Niestety w czasie panowania wszystkich rządów od 1990 roku zauważyć się daje odwrót od samorządności. Jednak gdy przejeżdżamy przez Polskę od Tatr do Bałtyku i od Odry do Bugu, to wszędzie da się zauważyć odciśnięte znamię działalności ludzi. Ludzi związanych z terenem, z samorządem, ze swoją małą ojczyzną.

Mówił Pan o tym, że samorządy stawały przed wieloma wyzwaniami i zdaje się, że nic się w tej gestii nie zmieniło. Jakie dziś wyzwania mają powiaty?

Ludwik Węgrzyn: Wszystko jest do zrealizowania, jednak największy problem, z którym samorządy nie mogą sobie poradzić to pieniądze. Gdy w 2003 roku uchwalano ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego to wydawało się, że ta ustawa – dzieląca dochody pomiędzy państwo a samorząd terytorialny będzie najbardziej racjonalnym sposobem zasilania samorządów. Na dzień dzisiejszy dokonano wielu zmian w zakresie realizowania tych dochodów. Niestety zmiany te były dokonywane po cichu, nie wiadomo gdzie. Dla przykładu z dochodu od podatku osobistego, tzw. PIT-u, ponad 51% mają stanowić dochody samorządu terytorialnego – wszystkich szczebli – wojewódzkiego, powiatowego i gminnego. Nagle pada informacja, że rząd i resort finansów zmienił sposób pobierania podatku PIT i wyznaczył tzw. zryczałtowany podatek osobisty, który już nie jest dzielony pomiędzy rząd i samorząd – on stanowi 100% dochodów budżetu państwa. Złotówka samorządowa już nie może wytrzymać natłoku zadań, które są jej powierzane. Zadania, które są wymienione w art. 4 ustawy o samorządzie powiatowym to przede wszystkim oświata i ochrona zdrowia. To dwa pierwsze zadania. Realizowanie tych zadań to konstytucyjny obowiązek państwa. Tymczasem państwo bardzo chętnie dzieli się ustami swoich przedstawicieli, że przykładowo oświata to zadanie samorządu. Podobnie służba zdrowia – to zadanie samorządu. Ale dochody są już tylko państwa. Narzekać jest dość prosto, ale co zrobić? Przede wszystkim konieczne jest uchwalenie nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Po drugie trzeba generalnie zmienić filozofię liczenia tego, czego zwykle w samorządach się nie liczy. Jeśli popatrzymy na budżet jst, to są dochody i wydatki, przychody i rozchody. Tu nie ma kosztów. To nikogo nie interesuje. Podczas obrad Zgromadzenia Ogólnego ZPP usłyszeliśmy od pana posła, że wzrosły

Phoca PDF

środki przekazywane samorządom. Ale jak one wzrosły w stosunku do wzrostu kosztów? Nikt tego nie policzył. Przykładem bardzo aktualnym może być podwyżka płacy dla nauczycieli – słuszna, potrzeba i oczekiwana. Z tym, że zwiększona subwencja oświatowa na rok 2020 pokrywa tylko w 65% środki, które są niezbędne na tę podwyżkę. Resztę samorząd musi dołożyć z własnych dochodów, których niestety nie ma.

Jest Pan członkiem i jednocześnie przedstawicielem Związku Powiatów Polski w Europejskim Komitecie Regionów. Czy ten rok znacznie zmienił funkcjonowanie tego organu?

Ludwik Węgrzyn: Komitet Regionów odczuwa problemy związane z pandemią w takim samym stopniu jak cała Europa. Zmagamy się z ograniczeniem możliwości bezpośredniego kontaktu – chociażby dzisiaj (29.09.20r. - przyp. red.) odbywa się Komisja Polityki Gospodarczej ECON w trybie online. Niestety w tej chwili do Brukseli praktycznie nie da się dostać. W roku bieżącym Komitet Regionów w swoich pracach skupi się na kwestiach przyszłej bariery finansowej do 2030 roku. Jak te środki będą spływać? Walczymy o to, żeby jak największa ilość środków z budżetu europejskiego była przekazywana do samorządów, niekoniecznie za pośrednictwem administracji rządowej. Walczymy właśnie o to, aby można było pozyskiwać środki na zadania samorządów bezpośrednio z budżetu Unii Europejskiej.

Phoca PDF